

PSALM 13

W długotrwałym ucisku / Ufne wołanie

1/ *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*

2/ Jak długo, Panie, całkiem o mnie nie będziesz pamiętał?

Dokąd kryć będziesz przede mną oblicze?

3/ Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania,

a w moim sercu codzienną zgryzotę?

Jak długo mój wróg nade mnie będzie się wynosił?

4/ Spójrz, wysłuchaj, Panie, mój Boże!

Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci,

5/ by mój wróg nie mówił: «Zwyciężyłem go»,

niech się nie cieszą moi przeciwnicy, gdy się zachwieję.

6/ Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu;

niech się cieszy me serce z Twojej pomocy,

chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem.

KOMENTARZE

Asia

Czytałam go sama, potem posłuchałam o. Szustaka, potem przeczytałam wnikliwą analizę ks. Janusza Wilka... Zwróciłam uwagę na to, że każdy ma trochę inny sposób myślenia o podmiocie lirycznym tego tekstu. Ale po kolei.

Najpierw podobieństwa. Ze wszystkich analiz wynikają podobne wnioski: człowiek zwraca się do Boga w sytuacji, która sprawia, że pozostaje tylko lament. Ucisk jest długotrwały. To może być zagrożenie, śmierć, prześladowanie. To pierwsza część psalmu. Pytania - Dokąd?; Do kiedy?; Jak długo? - powtarzają się 4 razy, są skargą, prośbą, aby Bóg-Król ukazał Swe oblicze, łaskę biednemu wierzącemu, czującemu się źle, cierpiącemu.

W części drugiej jest wezwanie do Boga: spójrz, wysłuchaj, oświeć. To zwrot świadczący o wierze i nadziei. Bóg może ocalić cierpiącego człowieka, ta prośba teraz już dotyczy konkretnej potrzeby, światła, które nie pozwoli się pogrążyć w śmierci (grzechu, ale też może tu chodzić o kres życia, w ST nie ma jeszcze Zbawcy, zwycięzcy śmierci, jest oczekiwanie na Mesjasza).

Trzecia część. Tu najciekawsze jest użycie czasowników, które - według biblistów - możemy czytać i w czasie teraźniejszym, i przyszłym:

*Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu;
niech się cieszy me serce z Twojej pomocy,
chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem (Biblia Tysiąclecia);*

lub:

*Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu;
niech się ucieszy me serce z Twojej pomocy,
będę śpiewać Panu, który obdarzy mnie dobrem (To ja zmieniłam formę czasowników).*

Człowiek wierzący, budujący swój obraz Boga na nadziei, chce śpiewać (już) lub będzie śpiewać, cieszyć się, chwalić Pana za Jego dobro. To pewność, że modlitwa zostanie wysłuchana.

Teraz różnice:

Ks. Wilk pisze o morzu gwałtownych uczuć, które się uspokajają, dzięki nadziei i ufnej wierze lamentującego. O. Szustak zwraca uwagę na rzeczownik *wahanie* w wersie 3 („Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania”), można go rozumieć jako „bunt”.

Poszukałam –

Jak długo będę nosił rozterki w mej duszy i każdego dnia ból w moim sercu? Jak długo wróg będzie się nade mnie wynosił? (to wersja Paulistów)

How long must I nurse rebellion in my soul, sorrow in my heart day and night? How long is the enemy to domineer over me? *Jak długo muszę pielęgnować bunt w mojej duszy, smutek w moim sercu dzień i noc? Jak długo wróg ma dominować nad mną?*

(wersja katolicka, New Jerusalem Bible)

Ten trop wskazuje, że człowiek sam niejako uwięził się w tym smutku, pielęgnując bunt swojej duszy, tracąc pierwotną ufność i radość. O. Szustak radzi, aby uciec wtedy w ramiona Ojca – dobrego Taty, Boga, który dostrzeże ranę i opatrzy ją. Bardzo do mnie ten obraz przemawia, łączy się z Ps 1 – jest zwróceniem z drogi przewrotnych. W NT tę możliwość potwierdzi Pan Jezus, ucząc o Bożym Miłosierdziu w przypowieści o synu marnotrawnym, a więc o tym wahaniu i decyzji: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca” (Łk 15, 18). Przede wszystkim mówi Chrystus o przyjęciu przez ojca (Boga) – bezwarunkowym, pełnym miłości, radosnym.

Ps 13 pozwala zatem na płacz, można się w życiu rozplakać, Bóg zrozumie łzy i bezsilność, wie, że jesteśmy słabi. Niezależnie, co jest przyczyną łez, pozwala nam zwrócić się do Siebie o pomoc, pozwala nam ufać, że będzie dobrze.

Myślałam też, że ten Psalm jest oczekiwaniem na Pana Jezusa, którego obecności doświadczyli dopiero następcy autora. Bóg od początku dawał im nadzieję na zwyciężenie grzechu, śmierci, oddał Swojego Syna, abyśmy dzisiaj mogli z ufnością i radością wyznawać, że zło zostało pokonane. Dla podmiotu lirycznego będzie to czas przyszły, dla nas teraźniejszy. Chwała Panu!

Barbara J.

„Ufność bezgraniczna” - rozważania na temat Psalmu 13

Psalm 13 należy do cyklu Psalmów Dawida i zaliczany jest do grupy utworów określanych jako „lamentacja jednostki”. Utwór został opatrzony różnie brzmiącymi podtytułami w poszczególnych opracowaniach Księgi, między innymi: Modlitwa w wielkim utrapieniu, W długotrwałym ucisku, Ufna modlitwa, Ufne wołanie, Ufność mimo wszystko. I właśnie to ostatnie ujęcie - „Ufność mimo wszystko” - w moim odczuciu, najtrafniej oddaje sens głównego przesłania utworu. Psalm bowiem ukazuje piękną i godną podziwu postawę ufności wobec Boga, prezentowaną przez człowieka, znajdującego się w bardzo trudnej, wręcz beznadziejnej sytuacji. Doświadcza on długotrwałego nieszczęścia - ucisku, cierpienia, lęku, przygnębienia i osamotnienia. Czuje się bezradny, opuszczony przez ludzi, ale też, co przeżywa najbardziej, przez Boga, którego tak bardzo miłuje. Prosił, błagał, ufał, a tu z Pana strony nic, żadnej reakcji, tylko milczenie jakże trudne do zniesienia, długotrwałe milczenie. I cóż w takiej sytuacji? - traci nadzieję, obraża się na Boga, odwraca się od Niego i szuka pomocy gdzie indziej?. Przeciwnie, pomimo przeżywanego stanu zniecierpliwienia, niepokoju, a nawet zachwiania - wiernie przy Bogu trwa. Nie wątpi, nie traci nadziei, nie przestaje Mu ufać. Ufa bez względu na okoliczność, ufa pomimo wszystko. Mamy tu więc do czynienia ufnością o szczególnym wymiarze - bezwarunkową, bezgraniczną I tu przychodzi zamyślenie - jak bardzo trudno jest dojść do takiego poziomu/stopnia ufności, by Mu zaufać tak bezwarunkowo, powierzyć się absolutnie, bez cienia wątpliwości, nie liczyć na własne siły tylko bezgranicznie zdać się na Boże miłosierdzie. Jakże ciężko taki stan osiągnąć szczególnie wtedy, gdy dokucza cierpienie, trawi lęk, a niesione do Boga modlitwy nie skutkują. Wcale nierzadko jest tak, że większym zaufaniem obdarzamy innych ludzi (nawet nam obcych jak np. różnych ekspertów) .

Przypomina mi się sytuacja sprzed kilku lat gdy w szpitalu oczekiwałam na operację. I tak się teraz, z perspektywy, w kontekście Psalmu, zastanawiam, czyja przypadkiem nie miałam wówczas większego zaufania do lekarzy niż do Boga? Czy byłam bardziej uspokojona tym, że będzie mnie operowała znajoma lekarka, czy faktem że Pan nade mną czuwa. Owszem, powierzałam się Jego opiece, codziennie się tam gorliwie modliłam, ale - o co się modliłam? - o to mianowicie, by operacja się powiodła po mojej myśli zupełnie nie biorąc pod uwagę Jego planu w stosunku do mojej osoby. Boże dziękuję Ci, że dzisiaj już potrafisz Ci mocniej ufać w trudnych sytuacjach.

ks. Radek

Tytuł Psalmu 13 – „w długotrwałym ucisku” a w innym tłumaczeniu – „ufne wołanie”. Mi osobiście bardziej podoba się ten drugi tytuł.

Jaka jest sytuacja życiowa psalmisty – autora tego psalmu?

Widać, że jest to trudna chwila życia – „wahania w duszy, codzienna zgryzota, wróg, który triumfuje ... „

A jednak w tej trudnej chwili psalmista nie rezygnuje z modlitwy, woła z ufnością do Boga. To ważna choć trudna nauka – nie przestawać wołać do Boga, nie ustawać w modlitwie, gdy wokół mnie gromadzą się ciemne chmury ... w takich właśnie chwilach pojawia się pokusa, aby odejść od Boga, obrazić się na Boga, nie rozmawiać z Nim, bo przecież to „to Jego wina” gdy doświadczam w życiu cierpienia ...

Mam w swoim życiu piękne i żywe doświadczenie, gdy mogłem komuś zaufać, wtedy gdy mi było ciężko. Osoba, której mogę zaufać to prawdziwy skarb.

Psalmista cierpi, ale ma w swoim sercu ufność wobec Boga; ufa Bogu, ufa Jego miłosierdziu; psalmista wierzy, że Bóg mu pomoże, a wtedy jego serce napełni się radością; gdy Bóg odmieni los psalmisty, gdy „obdarzy go dobrem” autor psalmu „chce śpiewać Panu”.

Zastanowię się, przypomnę sobie ... kiedy ostatnio „śpiewałem Panu” za dobro, które mi okazał, za pomoc, której mi udzielił?

Czesława

Ps 13. Długotrwały ucisk. Indywidualna lamentacja. Psalmista czuje się opuszczony przez Boga. Popadł w niełaski u Boga, podobnie jak i u władców. Przeżywa codzienną zgryzotę. Mówi – zaufałem miłosierdziu Bożemu. Serce moje będzie się cieszyć z Twojej pomocy. Pan obdarzy mnie dobrem.

Piotr

Psalm 13. należy do psalmów błagalnych. Posiada cechy indywidualnej lamentacji. Jest to modlitwa przypisywana Dawidowi podczas prób obalenia go z tronu przez syna Absaloma.

Tekst zbliżony jest w wymowie do Ps 142.

Utwór rozpoczyna pytanie o długość czasu ukrywania oblicza Boga. Psalmista poddany jest zatem próbie „nocy duchowej” - nieodczuwania obecności Boga.

W psalmie można wyróżnić poza nagłówkiem cztery części.

Część pierwsza wersy 2-3 to skarga upokorzonego - opis wyjątkowej sytuacji w której znajduje się psalmista - odczuwa on brak Boga, rozterki duszy i ból serca oraz upokorzenie z racji wynoszenia się wroga ponad niego.

Część druga - wersy 4-5 stanowią prośbę o zmianę w życiu: oświecenie oczu i wyrażone nie wprost: zwycięstwo nad wrogiem - poprzez negację jego triumfu („niech nie mówi «pokonałem go»”, „niech nie cieszą się wrogowie z mego nieszczęścia”). Psalmista nie chce zdecydowanej klęski wroga, ale tylko tego, by wróg nie triumfował nad nim (kocha syna, który stał się dla niego wrogiem).

Część trzecia - wers 6a ukazuje pewność pomocy udzielanej przez Boga - ufność w Jego Miłosierdzie.

Część czwarta - wers 6b wyraża dziękczynienie za pomoc udzieloną przez Boga, ujawnioną przez radość serca psalmisty oraz chwałę oddaną Stwórcy słowami: „będę śpiewał Panu, który mnie ocalił”.

Utwór wyraża myśl, iż Boga nie kocha się dla fajerwerków pozytywnych doznań, lecz dla Niego samego, a długo trwające doświadczenia życiowe są po to, by nauczyć człowieka zaufania Bogu w utrapieniach. Pomagają też one umocnić wiarę wierzącego.

Bożena

Psalm 13 jest indywidualną lamentacją. Psalmista czuje się zupełnie opuszczony przez Boga.

W drugiej części jest prośba psalmisty do Boga o pomoc, by wrogowie nie cieszyli się ze zwycięstwa.

W zakończeniu psalm zawiera dziękczynienie za miłosierdzie Pana.

Psalm może być modlitwą w utrapieniu.

Monika

Jak długo..? Dokąd..?

Psalm 13 rozpoczyna się od wołania, od pytań adresowanych do Boga. W wołaniu tym jednak nie słychać zarzutów. Wołanie nie ustaje, nie słychać w nim rezygnacji. A kiedy nie rezygnujemy? Wtedy gdy mamy pewność, że mimo obecnej sytuacji koniec sprawy będzie pozytywny. Psalmista mimo, iż obecnie czuje się opuszczony, zapomniany, wierzy, że przyjdzie czas kiedy będzie mógł podziękować Bogu za jego obecność, pomoc, wsparcie.

Psalmista mówi do Boga bo wie, że On go słyszy. Mimo, iż nie czuje jego obecności, nie widzi jego reakcji na obecną sytuację ale ma pewność, że On słyszy. Woła więc nieustannie. W końcu żąda – Spójrz!!!

„Spójrz, wysłuchaj Panie, mój Boże!” – spójrz i zareaguj, zadziałaj w moim życiu, ocal mnie!

„Oświeć...” – daj rozwiązanie! Pobłogosław!

Psalmista ma świadomość, że tylko z Bogiem zwycięży wroga. Jeśli tylko Bóg spojrzy, wysłucha jego wołania i zadziała. Pokona wroga... niesprzyjające warunki, nieżyczliwych ludzi, pomoże uporać się w walce z grzechem...

Psalmista w tej dramatycznej dla niego sytuacji zwraca się tylko do Boga nie szuka pomocy u nikogo innego. Ufa Bogu bezgranicznie. A ja? Z kim ja rozmawiam o moich problemach? Do kogo kieruję swe kroki? U kogo szukam ucieczki ?....

Czy potrafię tak jak psalmista zaufać Bogu, zaakceptować to wszystko co mnie spotyka? Ufać, iż w tym jest jakiś Boży plan, sens i że pomoc do realizacji tych planów od Boga na pewno przyjdzie.

Jeśli tak, to mogę mieć pewność, że nadejdzie czas gdy będę wychwalać Boga za łaskę, którą mnie obdarzył.

Watro zatem postawić wszystko na jedną kartę – ufam, Boże ufam Tobie!!!

Tam gdzie Pan Bóg jest na pierwszym, miejscu to wszystko jest na właściwym miejscu!

Magda

Psalm 13 - „Ufność w ucisku”

Psalm 13 w swojej wymowie jest przykładem ufnej modlitwy podczas ucisku.

Błagania uciśnionego, czekanie na odpowiedź Pana, który może sprawić, że nieprzyjaciele nie będą cieszyli się z nieszczęścia modlącego się, ze zwycięstwa nad nim, pewność zaufania łasce Bożej, przewidywanie przyszłej radości, gdy Pan przyniesie zbawienie, obietnica śpiewania Panu, który niesie ocalenie z wielkiego ucisku. To obraz, który uczy nas trwania na modlitwie podczas ucisku nawet wtedy, gdy Pan nam nie odpowiada.

Przychodzi mi tutaj na myśl postawa modlitewna Matki Teresy z Kalkuty. Trwała ona na modlitwie wiernie przez 50 lat nie czując pociechy.

Jest to dla mnie wskazówka, jak należy postępować w takich sytuacjach.